



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 30 MAJA 1948 ROKU

Nr 147 (1075)

Układ polsko-bułgarski

o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — podpisany został uroczystie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 maja 1948 roku, został w Warszawie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

O godz. 12.57 premier Dymitrow przybywa na dziedziniec pałacu Belwederskiego, gdzie w towarzystwie dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza dokonuje przeglądu kompanii honorowej.

Funkcyjnie o godz. 13.00, bułgarska delegacja rządowa wchodzi do sali pompejańskiej i ustawia się po prawej stronie owalnej niszy za masywnym, niskim stołem przy którym zasiadają od prawej wicepremier i minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej Wasyl Folarow, premier Georgi Dymitrow, premier Cyrankiewicz i minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski.

Z lewej strony za stołem stoją przybyli ze strony polskiej: wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski Zymierski, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Komunikacji Rabanowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman.

Ponadto obecni są na sali: poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow i chargé d'affaires R.P. w Sofii Chanachowicz.

Do sali pompejańskiej wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzany przez dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej min. Mijała i dyr. gabinetu p. Górskiej. Zasiada z prawej strony z boku stołu na fotelu.

Przed premierami zostają złożone teksty układu, na których o godz. 13.03, wśród głębokiej ciszy, przerywanej jedynie trzaskaniem aparatów filmowych, kładą podpisy premierowie obu rządów, a następnie — obaj ministrowie spraw zagranicznych.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Dla całego polskiego narodu podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Ludową Republiką Bułgarii oznacza radosny fakt zacieśnienia przyjaźni i współpracy z narodem, który w swojej walce o wolność przechodził w ciągu swojej historii bardzo ciężkie i bardzo trudne okresy.

Oznacza to twórcze i płodne w korzyści zacieśnienie przyjaźni między naszymi narodami, które w swojej walce o wyzwolenie

społeczne poszły podobną drogą reform społecznych i politycznych — drogą demokracji ludowej, jako formą najlepiej zabezpieczającą trwałość reform, wzrastanie siły i zasobów kraju, opartego na tych reformach i perspektywy dalszego rozwoju.

Oznacza to wielkie zacieśnienie przyjaźni między narodami, w jednakowy sposób rozumiejącym zadania i sposoby wspólnej walki o swoje bezpieczeństwo i wspólnej walki o pokój.

Okres, który przeżywamy jest okresem zwycięskiej i trudnej walki o pokój.

Walka ta toczy się od zakończenia wojny z Hitlerem.

Toczy się walka o takie zasady współżycia



Dnia 28 maja 1948 r. przybyła do Warszawy delegacja rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele. — Na zdjęciu: Premierzy Dymitrow i Cyrankiewicz oraz gen. Jaroszewicz na lotnisku Okęcie

Operacje wojskowe w Grecji

Komunikat gen. Markosa o walkach z bandami monarcho-faszystowskim w Rumelii

RZYM. (PAP). Radio Wolnej Grecji ogłosiło komunikat specjalny naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej w sprawie

ofensywy sił monarcho-faszystowskich w Grecji Środkowej (Rumelia).

Działaniami sił faszystowskich w Rumelii, które odbywały się od dnia 15 maja kierowali oficerowie amerykańscy obok sztabu faszystowskiego. Ogółem w operacjach uczestniczyło 35 tys. ludzi wszystkich rodzajów broni. Celem tych operacji, według oświadczeń sztabu faszystowskiego, było okrazenie i zmiażdżenie wojsk demokratycznych w Rumelii. Jednostki armii demokratycznej zgodnie z rozkazami swego naczelnego dowództwa i po całym szeregu kontrataków na prawie skrzydło nieprzyjacielskie, przeszły w większości do rejonu masywów górskich Agrafa i Valtos oraz połączyły się z siłami, podległymi dowództwu Tessalii.

Następnie wojska demokratyczne zlikwidowały wszystkie pozycje nieprzyjacielskie w tym rejonie i kontynuują tam swe operacje.

Na głównym teatrze działań wojennych, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował 35 tys. żołnierzy, pozostało tylko dwa półbataliony armii demokratycznej, małe grupy milicji obywatelskiej i lekkie formacje partyzantów w łącznej sile 750 ludzi. Jednakże i te szczupłe siły były się bohatersko. Nieprzyjaciel stracił 647 zabitych, 1456 rannych i 128 jeńców podczas gdy straty armii demokratycznej wyniosły zaledwie 39 zabitych i 54 rannych.

Z dniem 22 maja jednostki armii demokratycznej, podległe dowództwu rumelijskiemu, zaczęły powracać na zajęte poprzednio tereny. W ten sposób tak w Rumelii, jak i już dawniej w Epirze oraz w Macedonii środkowej i wschodniej, monarcho-faszystów wspierani przez okupantów amerykańskich, nie zdołali zrealizować swego projektu „zmiażdżenia sił demokratycznych”. Fakt ten przecza twier-

między narodami, aby pokój i bezpieczeństwo narodów rosło, a nie malało — aby perspektywą był pokój, a nie wojna, aby wzrastały czynniki pokoju i bezpieczeństwa, a malała rola, znaczenie i możliwości podlegaczy wojennych.

Jest to wielkie zadanie, stojące przed ludowymi masami i przed wszystkimi miłującymi pokój.

Do tego wielkiego dzieła ludów demokracji ludowej, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim — Polska i Bułgaria wniosły dziś znowu swoją cegiełkę — przez podpisanie trwałego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Mowa Premiera Dymitrowa

Następnie zabrał głos premier Dymitrow, który w przemówieniu swoim powiedział:

„Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką i Rzeczpospolitą Polską przyjęte będzie z zadowoleniem nie tylko przez naród bułgarski i naród polski, ale i przez wszystkie narody demokratyczne, przez wszystkich ludzi postępu w świecie, którzy pragną pokoju, demokracji, postępu.

Z zadowoleniem powitają ten fakt miliony ludzi, którzy nie chcą, aby powtórzyła się wojna, którzy nie chcą dopuścić do ponownych zniszczeń takich — jakie dziś zobaczyliśmy w Warszawie.

Ludzie ci powitają zawarty układ sojusznicy między nową Polską a nową Bułgarią z radością i z wielkim zadowoleniem.

Układ niniejszy oparty na zasadach Organizacji Narodów Zjednoczonych, który będzie wykonywany w duchu statutu tej organizacji światowej, nie przedstawia — rzecz jasna — groźby dla żadnego kraju. Nie zawiera on żadnych tajnych i agresywnych klauzul. Układ ten posłuży dziełu umocnienia solidarności słowiańskiej, umocnienia światowego obozu demokratycznego. Będzie służył dziełu

(Dokończenie na str. 2-ej)

Polska Partia Robotnicza na Wspólny Dom

Częściowe wyniki zbiórki w kraju

Do dnia 24 maja wyniki zbiórki w poszczególnych województwach kraju są następujące:

Na czoło wysuwa się organizacja warszawska.

Jak wynika ze sprawozdań pełnomocników, do dnia 24 maja na 54.951 członków PPR w Warszawie 47.138 złożyło deklaracje, co stanowi 86 proc. członków organizacji warszawskiej. Ogólna suma deklaracji wynosi 89.716 tys. zł.

Woj. gdańskie zajęło jedno z czołowych miejsc. Szereg danych z tego województwa: Z 1.643 kół PPR zadeklarowało składki na budowę Wspólnego Domu 1.101 kół, co stanowi 67 proc. Z 38.593 członków w województwie — 24.226 zadeklarowało sumę 25.913.640 zł. Bezpartyjni zadeklarowali 1.235.860 zł.

Miasto Łódź zajęło poczesne miejsce. Na 36.167 członków Polskiej Partii Robotniczej 23.644 zadeklarowało 35.102.989 zł. 5.178 bezpartyjnych zadeklarowało kwotę 4.380.120 zł.

W woj. łódzkim 14.404 członków PPR zadeklarowało 25.730.049 zł.

Woj. wrocławskie. — Na 108 tys. człon-

ków Partii 39.000 zadeklarowało 40.150.000 zł.

Na uwagę zasługują postawa pracowników garbarni w Brzegu, gdzie 90 osób zadeklarowało 460.000 zł. w powiecie Jawor, woj. wrocławskie zwraca uwagę entuzjastyczny udział chłopów w zbiorce na Wspólny Dom. Najmniejsze datki chłopów wynoszą 3.000 zł. Szczególnie ofiarnie deklarowały gminy wiejskie Bolków, Chociara i Menginka. W Bolesławcu 5 kół gromadzkich zadeklarowało 220.000 zł.

W woj. pomorskim wpłynęło deklaracji na ogólną sumę 22.905.096 zł.

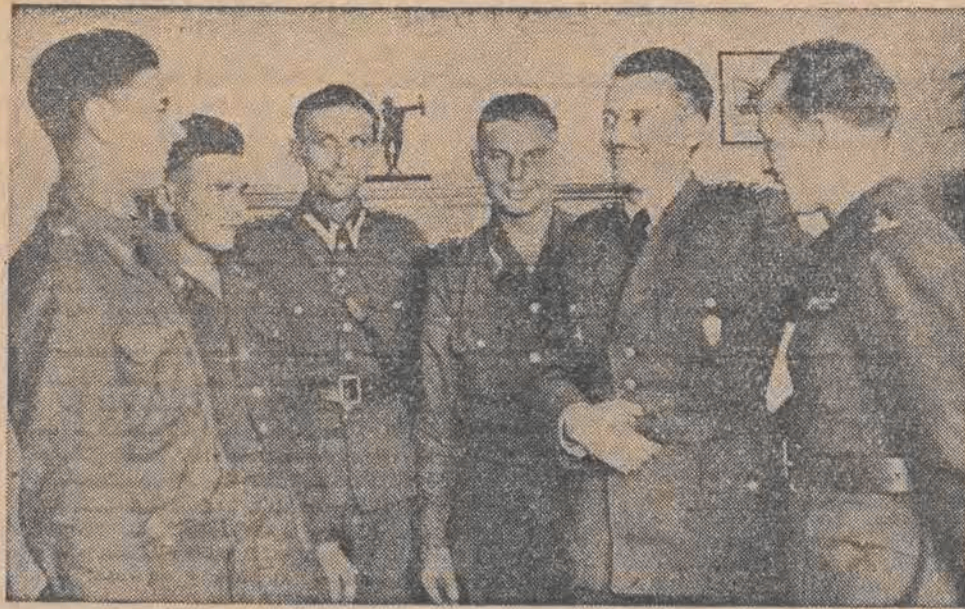
W woj. białostockim deklaracje członków PPR stanowią sumę 2.589.045 zł.

W woj. olsztyńskim zadeklarowano 3.625.300 zł.

W krakowskim — 17.101.772 zł.

Opóźnione są woj. o przewadze organizacji chłopskich. W woj. lubelskim zadeklarowano 7.721.000 zł. Sumę tę wniosło tylko 14 proc. członków wojew. organizacji PPR. Deklaracje członków organizacji miejskiej PPR wynoszą w tym 4.670.770 zł. W organizacji województwa warszawskiego tylko 9 procent ogółu członków zadeklarowało składki na Dom. Zadeklarowana suma wynosi 6.700.000 zł.

TYDZIEŃ w ILUSTRACJI



Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego przekazało 90 domków fińskich wykonanych wg planów polskich inżynierów na mieszkania dla pracowników Działu Przeladunków Morskich przy Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego. Domki zostały wzniesione w ciągu 7 miesięcy na terenie obejmującym około 12 ha. we Wrzeszczu na osiedlu „Łaspy”. Wszystkie domki są skanalizowane. (Domek nr. 18 otrzymał Józwiak Stanisław, przodownik pracy. W oknie stoi żona Józwiaka z dzieckiem).

W Warszawie gościli na zaproszenie komendanta Głównego Powozachnej Organizacji „Służba Polsce” trzej junacy z VIII brygady, zatrudnionej przy budowie kolei piaskowej z puszczy Beldowskiej do kopalni Śląskich. Junacy ci Bronisław Bujak, Kazimierz Budek i Tadeusz Buski są przodownikami pracy. W rywalizacji o zdobycie sztandaru przodownictwa dla swojej brygady Bujak osiągnął 590 proc. normy. Budek — 520 proc., a Budek 508 proc. Norma polega na załadunku, odwiezieniu na drogę długości 60 metrów i wyładunku w przeciągu 5 godzin pracy 2,5 metra sześciennego ziemi. Rekordzista Bujak osiągnął wyniki — 14 i trzy czwarte metra sześciennego. Junacy otrzymali w nagrodę od komendanta plk. Braniewskiego szwajcarskie zegarki na rękę.

Do Polski przybył zespół paryskiego teatru „Athenée Louis Jouvet” ze znakomitym artystą dramatycznym i filmowym Jouvet na czele. Jouvet jest znany w Polsce z szeregu filmów francuskich jak np. „Jej pierwszy bal”, „U schyłku dnia” i „Marsylianka”. (Na zdjęciu Jouvet z artystką swego zespołu — Monique Melinand).



Dnia 25. 4. 48 r. przybył do portu gdańskiego polski statek „Pulaski” z transportem bawełny dla Czechosłowacji sprowadzoną z Ameryki Połudn. (23.500 bel bawełny). Jest to pierwszy transport bawełny sprowadzony przez Czechosłowację przez port polski po wojnie. (Na zdjęciu — przeładunek bawełny ze statku „Pulaski” na brzeg).



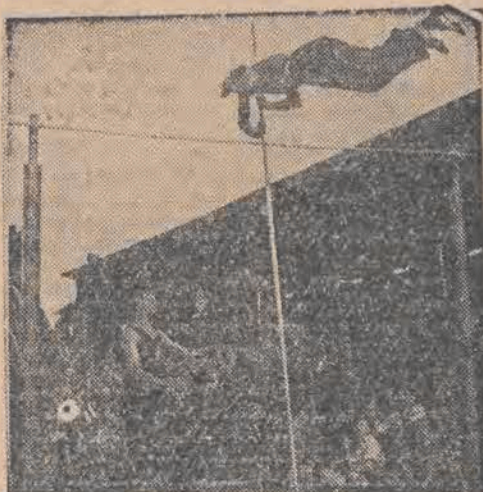
Wrocław z każdym dniem staje się ładniejszy. Nic dziwnego: przygotowuje się jak może najstaranniej i „zapina na ostatni guzik” przed mającym niebawem nastąpić otwarciem Wystawy Ziemi Odzyskanych. Na zdjęciu — prace przy budowie Wystawy — fragment wznoszenia pawilonów wystawowych.



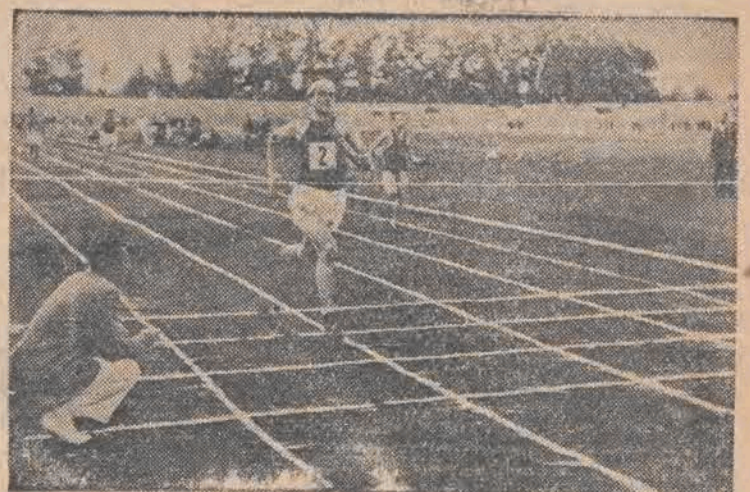
Na jeziorach w powiecie lubańskim olbrzymia tama spiętrza wodę na wysokość 35 mtr. Elektrownia znajdująca się po Kluczu elektrowni w Lesnej zasila w prąd cały okręg wrocławski. (Na zdjęciu zapora wodna i elektrownia w Lesnej k. Lubania na D. Śląsku).



Na „kolejkę” u krawca czy krawcowej trzeba czekać dość długo, komu jednak się spieszy — korzysta z konfekcji gotowej. Wyrabia ją m. inn. fabryka konfekcyjna w Gryfogórze na Dolnym Śląsku. (Na zdjęciu — brakarka I. Tymczyszyn dokonuje starannego przeglądu gotowych marynarek i kostiumów damskich).



Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH L. K. S.-u
 Z lewej — skok o tyczce
 Z prawej — bieg sztafetowy



Kronika Kalisza **Dlaczego Elektrownia ogranicza dostawę prądu dla mieszkańców**



Komu winszujemy

Niedziela, 30 maja 1948 roku.
Dziś: Feliksa

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Rolni-Zymierskiego 19, tel. 19-50.

TEATR

Dziś, dnia 30 maja o godz. 16 komedia muzyczna p.t. „Jeszcze są na świecie baśnie”. Zniżki ważne. O godz. 19,45 wesoła komedia amerykańska p.t. „Jutro pogoda”. Zniżki nieważne.

KINA

Kino „Stylowy” — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Podejrzenie” i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Wolność” — „Podejrzenie”. Początek seansów o godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Kino „Bałtyk” — wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Rodzina Froment”. Początek seansów o godz. 16, 18, i 20.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA i NARODU!**

Jak każda dziedzina rolnictwa, tak i hodowla rozpada się na poszczególne działy, a więc na hodowlę bydła, konia, trzody chlewnej, pszczelarstwo, rybactwo i t. d. Wymienione pierwsze cztery działy żywo interesują rolnika poświęca się im wiele miejsca w gospodarce, przechodzi się natomiast mimo obok hodowli ryb. Bezwzględnie, że nie każde gospodarstwo może się nastawić na wyżej wspomnianą gałąź hodowli. Ale i te gospodarstwa, które mają ku temu wszelkie odpowiednie warunki, również jakby traktowały po małoszemu hodowlę ryb. Hodowla ryb ma wielkie znaczenie w podniesieniu dochodowości gospodarstwa wiejskiego. Jak do tej pory, jeszcze jakimś takim względem cieszyła się u nas hodowla karpia, natomiast zupełnie nie interesowano się wychowem ryby bardzo cennej t. j. pstrąga. Na terenie naszego kraju istnieje zaledwie kilka ośrodków hodowlanych tej ryby. Jednym z nich to Złoty Potok koło Częstochowy.

SEŁW KILKA O ŻŁOTYM POTOKU.

Złoty Potok to malownicza dolina otoczona zewsząd lasami sosnowo-bukowymi i olbrzymimi wapiennymi skałami. Środkiem doliny przepływa rzeczka o tej samej nazwie, której bleg wykorzystano do założenia naturalnych stawów hodowlanych. Złoty Potok jest własnością państwa, administracja i prowadzenie hodowli spoczywa w rękach ob. nadleśniczego inż. Józefa Grabowskiego. Ob. Grabowski jest weteranem, a zarazem jubilatem pracy rybackiej, której na terenie Złotego Potoku oddaje się już 25 lat. Duży wkład i pomoc przy intensywnej gospodarce hodowlanej

Narzeką się często na elektrownię kaliską. Niektórzy mieszkańcy Kalisza i okolicznych powiatów, do których kaliska „Ozemka” dostarcza energię elektryczną, zadali sobie trud policzenia wypadków przerwy w dostawie prądu w ostatnim okresie.

Narzeką się na „Ozemkę” bezkrytycznie. Wydaje się celowe dodać do głosów bezkrytycznych malkontentów parę faktów, przemawiających na korzyść naszej młodej elektrowni kaliskiej.

Przed wszystkim należy podnieść fakt, że kaliska elektrownia dostarcza energię elektryczną 52 miejscowościom. Z „Ozemki” prąd otrzymują powiaty: kaliski, ostrowski, kępiński, jarcosiński i krotoszyński.

By wszystkie te powiaty dostatecznie zaopatrzyć w energię elektryczną kaliska „Ozemka” skromnie licząc, musiałaby produkować dziennie 10 tysięcy kW. Ile może dostarczyć obecnie elektrownia kaliska do wszystkich 52 obsługiwanych miejscowości? W najlep-

szym wypadku, t. j. przy uruchomieniu i pracy dwóch kotłów — „Ozemka” produkuje na dobę... 4300 kW. Ze Śląska napowietrzna linia z Okręgowych Sieci Śląsko-Opolskich dostarcza do kaliskiej elektrowni 400 kW na dobę. Jak więc z powyższych danych wynika, kaliska „Ozemka” dostarcza mniej niż połowę potrzebnej energii elektrycznej.

W ostatnich miesiącach „Ozemka” dostarcza około 2300 kW. Naturalnie ta ilość jest niewystarczająca i trudno wymagać od mieszkańców powiatów „oświetlanych” przez „Ozemkę”, by byli zadowoleni ze swej elektrowni, należy jednak przypomnieć narzekającym powody, dla których produkcja energii w „Ozemce” uległa zmniejszeniu.

Kaliska elektrownia ma jedynie dwa stale czynne kotły, zresztą zapasowych kotłów nie posiada żadna z obecnie istniejących elektrowni w kraju. Kotły te przy 24-godzinnym dniu pracy po przepracowaniu roku, lub nawet

dłuższego okresu muszą być przejrzane i oczyszczone. By nie przerwać w ogóle dostawy prądu, robi się w ten sposób, że najpierw czyści się jeden potem drugi kocioł.

Pierwszy kocioł monterzy elektrowni przejrzeli i oczyszczili w planowanym czasie t. j. w przeciągu 2 tygodni. Po przejrzaniu i reparacjach kocioł został uruchomiony, a rewizji poddano kocioł drugi.

Z tym drugim kotłem jest gorzej, okazało się, że ma uszkodzone ruszta. Nie jest to pocieszające, ale prawdziwe, gdy powiemy, że najprawdopodobniej „Ozemka” nie dotrzyma terminu, w którym miały być uruchomione dwa kotły i podjęta normalna dostawa energii świetlnej. A termin ten brzmiał — 1-szy czerwca. br. Pocieszający jest jednak fakt, że w lipcu rozpocznie się montaż nowego dużego kotła, większego niż obydwa pozostałe. Gdy prace nad jego uruchomieniem zostaną ukończone „Ozemka” dostarczać będzie już nie 4300 kW, a 10.000 kW.

Obecnie jednak musimy pamiętać, że miast trzech kotłów produkujących 10 tysięcy kW nasza „Ozemka” ma czynny tylko jeden kocioł i w związku z tym — ograniczać odbiór energii świetlnej, pamiętając, że należy się ona przede wszystkim fabrykom i warsztatom pracy.

(Dz)

Komunikat Ligi Lotniczej

W związku z Tygodniem Ligi Lotniczej odbędą się loty pasażerskie dla publiczności w Kościelnej Wsi, dnia 13 czerwca 1948 r. o godz. 12-ej. Cena biletu za lot dla członków Ligi Lotniczej wynosi 500 zł., dla osób nie należących do tej organizacji — 550 zł. Odjazd na lotnisko o godz. 11,30 samochodami sprzed biura Powiatowej

Ligi Lotniczej w Kaliszu, ul. gen. Świerczewskiego 17. Bilety można nabyć tylko w biurze Powiatowej Ligi Lotniczej ul. gen. Świerczewskiego 17, pozostawiając od poniedziałku, dnia 31 maja br. o godz. 9 — 17-ej.

Kierownik Pow. Ligi Lotniczej
Bolesław Hofman

Jeszcze jeden złodziej unieszkodliwiony

Dnia 25 bm. został zaaresztowany, 25-letni Kazimierz Baran, zam. w Winiarach, który wspólnie z Leonem Je-

zierskim skradł pas transmisyjny w Państwowych Zakładach Żywnościowych „Winiary”

Czytajcie „Głos Kaliski”

daje ob. Karoń Władysław, gajowy, samouk, zamiłowany hodowca ryb.

Hodowla pstrąga w Złotym Potoku datuje się już od 1852 roku. Wśród stawów o łącznej powierzchni 18 ha. wyodrębniono 15 stawów wylęgowych oraz 6 handlowych. Poza tym istnieją 3 stawy, przeznaczone na wychów kar-

zwanego chwastu rybiego i pożywienia nieodpowiedniego dla karpia. Drugim gatunkiem to pstrąg potokowy, smuklejszy od poprzedniego, nakrapiany czerwono, wreszcie pstrąg źródłany, krepkiej budowy o grzbiecie marmurkowym. Ten ostatni jest mało popularny ze względu na swoją delikatność oraz

ŻŁOTY POTOK Kraina tęczowego pstrąga

pla oraz na wychów t. zw. ryby dzikiej, przeznaczonej jako pokarm dla pstrągów. Przed wojną, jak i obecnie Złoty Potok zasila w pstrągi górskie rzeki oraz pomniejsze ośrodki majątkowe przy wyższych uczelniach, względnie Samopomocy Chłopskiej. Natomiast o zasilaniu gospodarstw wiejskich, które w okolicy Złotego Potoku mają idealne warunki dla rozwoju niniejszej gałęzi hodowli nie ma mowy, ze względu na niechęć i brak zrozumienia u gospodarzy.

O PSTRAGU — HODOWANYM W ŻŁOTYM POTOKU

W Złotym Potoku hoduje się trzy gatunki pstrąga, a to pstrąga tęczowego o smukłej budowie, nakrapianego czarno. Przez środek ciała przechodzi tęcza smuga. Pstrąg ten, prawdopodobnie przybyły z Ameryki, należy do najlepszego materiału hodowlanego, gdyż nie tylko doskonale się czuje w wodach ciepłych, ale również z powodzeniem zaklimatyzowuje się w stawach karpiojących oczyszczając je z tak

wrażliwość na żelazo, to też spotyka się go przeważnie w hodowli sztucznej.

Pstrąg jest nadzwyczaj silną, bodajże najmocniejszą rybą, przy tym również drapieżną. W stosowaniu karmy należy być więc bardzo ostrożnym, gdyż w wypadku przerwy w karmieniu mięsem, zdarza się wzajemne pożeranie osobników. Pstrąg z zasady lubi wodę o niskiej temperaturze w granicach od 14 do 20-tu stopni. Pora tarła uzależniona jest od gatunku pstrąga.

KRÓTKI ZARYS ZASAD HODOWLI PSTRĄGA W ŻŁOTYM POTOKU

Płynący dolinką strumyk stwarza idealne warunki naturalne, nie zachodzi więc potrzeba budowania sztucznych betonowych stawów, które się stosuje w wypadku braku rzeki. Przegrodzenie strumyka potworzyło naturalne stawy o przepisowych rozmiarach 10 mtr. do 12 mtr. długości na 2 mtr. szerokości. Te same wymiary stosuje się przy stawach sztucznych. Chodzi mianowicie o to, by prąd przepływającej wody był

stosunkowo duży i aby przez zmniejszenie powierzchni uchronić staw przed zamarzaniem w okresie zimowym. Przeciętna głębokość stawu wynosi 1 mtr. w stanie naturalnym, w sztucznym winna sięgać 2 metrów.

Hodowla pstrąga prowadzona jest albo w całości t. j. od wylęgu, albo też częściowo z jednorocznego narybku.

Złoty Potok jako ośrodek polskiej hodowli stosuje obydwie metody. Wylęg pstrąga odbywa się w sztucznej wylęgarni w aparatach wylęgowych, gdzie w stanie przepływającej wody o temperaturze plus 9 stopni umieszcza się ikry.

Okres wylęgu dochodzi do 1 i pół miesiąca. Po tym okresie wylęgnięta pstrągi pozostawia się bez pożywienia na czas, dopóki nie utracą odżywiającego je pęcherzyka żółtkowego. Wówczas przenosi się je albo do dokarmiaczy, albo bezpośrednio do stawów wylęgowych, dokarmiając je sokiem rybim. W późniejszym okresie dodawana jest mielona wątroba rybia, a wreszcie w tak zwanym stadium palczaka (t. j. roczniaka) pstrągi karmione są mielonym mięsem. Zasadniczo w naturalnych warunkach można nie dokarmiać, ponieważ i tak rybnie wystarczają pokarm planktonowy (drobne, wodne żyjątka), zawarty w wodzie. Przy żywieniu pstrąga rączkami „gammarosami” wielkości 1 cm. mięso nabiera koloru czerwonego podobnie jak u łososia. Tego rodzaju pstrąg bardzo ceniony bywa w handlu. Pstrąga handlowego po prostu tuczy się do 200 gramów wagi, hodowlanego zatrzymuje się do trzech lat na rozpiód (tarło). W typowej gospodarce, takiej jak w Złotym Potoku na 1 ha stawu hodowlanego jest 10000 sztuk pstrąga. T. Szewera

